

Razem dla demokracji i rozwoju!
(lewica wobec nowej sytuacji politycznej)

1. Polityka jest ciągiem zdarzeń, w którym kolejne zdarzenia znajdują korzenie i uzasadnienie w zdarzeniach je poprzedzających.

W 2001 roku 41% Polaków swoje nadzieje powierzyło lewicy. Jeśli dziś wobec błyskawicznej erozji obietnic prawicy chcemy jej przeciwstawić korzystną dla Polaków alternatywę musimy otwarcie i szczerze, bez taryfy ulgowej odpowiedzieć na pytanie, co spowodowało, że lewica mimo oczywistych osiągnięć w kwestii europejskiej, a także w gospodarce doprowadziła swymi rządami do tego, że w efekcie do władzy doszły ugrupowania skrajne, radykalne?

2. Odpowiedź jest krótka, bo pryncypialna. Lewica otrzymała poparcie ze względu na swój program i dlatego, że społeczeństwo odrzuciło zorganizowaną w Akcji Wyborczej Solidarność prawicę za jej nieudolność, korupcję i bezprzykładne zawłaszczanie państwa. Tymczasem lewica odchodziła od swego wyborczego programu, często bez uzasadnienia i z naruszeniem symbolicznej wartości solidarności społecznej. To prawda, że lewicowy rząd odziedziczył po swych poprzednikach dramatycznie trudną sytuację finansową, dla uzdrowienia której odpowiedzialna władza musiała podejmować niepopularne decyzje. Część tych decyzji była jednak niezrozumiała i niepotrzebnie rygorystyczna. Ponadto

z niektórych obietnic programowych wycofano się chyłkiem, nie zdając sprawy wyborcom.

Zdarzały się także przypadki zanegowania podstawowych wartości lewicowych, takich jak świeckie państwo czy sprawiedliwa redystrybucja dochodu narodowego. Były to zdarzenia dla lewicy szkodliwe, ale nie zabójcze. Lekceważenie własnego programu odebrałoby lewicy zaufanie potrzebne do sprawowania władzy, ale nie doprowadziłoby jej do klęski. Były przecież także i sukcesy, pozytywnie odbierane przez społeczeństwo, jak wprowadzenie Polski do Unii Europejskiej.

Przyczyny klęski lewicy są dokładnie te same, co jej poprzedników: zawłaszczanie państwa i upartyjnianie jego instytucji oraz korupcja. Brak odpowiedniej reakcji na te dwie patologie współczesnej polskiej polityki i tolerowanie tych zjawisk we własnych szeregach - doprowadziły lewicę do dramatycznej utraty zaufania społecznego, a w rezultacie zmarginalizowania w wyniku wyborów. Socjaldemokracja Polska, która pierwsza dostrzegła te zagrożenia, nie była już w stanie odwrócić tego niekorzystnego biegu zdarzeń.

Wnioski nasuwają się same. Jeśli lewica chce odzyskać zaufanie społeczne, musi być przewidywalna i konsekwentna w obronie uniwersalnych wartości socjaldemokratycznych, ale przede wszystkim musi radykalnie zmienić swoje nastawienie do państwa. Wszędzie tam, gdzie rządzi lub będzie rządzić, musi postępować uczciwie, przejrzystie, a przy zatrudnianiu w administracji publicznej kierować się wyłącznie kompetencjami. **W kongresowym stanowisku o odbudowie zaufania do państwa proponujemy standardy postępowania, które dobrze służyć będą Polsce.**

3. Wyborcze zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości wzbudziło w części społeczeństwa nadzieję, że powtarzające się w kolejnych kadencjach zjawisko „skoku na państwo” zostanie wreszcie wyeliminowane. Nawet niektórzy liderzy lewicy(?) ulegli temu złudzeniu. Dla Socjaldemokracji Polskiej było jasne, że „lewicowość” PiS-u to maskarada i że po wyborach maska opadnie. Tak się też stało. W ciągu kilku miesięcy po wyborach byliśmy świadkami:

- zawłaszczania państwa i jego instytucji posunięte do koalicyjnego zobowiązania wykluczenia z możliwości udziału w służbie publicznej ludzi nominowanych przez poprzedników;

- zamachu na służbę cywilną;
- „skoku” na telewizję publiczną przy pomocy niekonstytucyjnej ustawy;
- ograniczania praw mniejszości do publicznego wyrażania swoich interesów i postulatów;
- nieuprawnionej ingerencji rządu w obrót gospodarczy;
- wywierania presji na niezależne od niego, konstytucyjne organa państwa;
- presji wywieranej na niezależne sądy i trybunały ze strony czynników rządowych, w tym premiera i ministrów rządu;

- ograniczania praw obywatelskich i wolności słowa, klerykalizacji państwa;
- gwałtownych prób utworzenia policji politycznej (Centralne Biuro Antykorupcyjne)

4. Powstanie rządu koalicji nacjonalistyczno-konserwatywnego PiS, nacjonalistyczno-klerykalnego LPR i bezprogramowej, demagogicznej Samoobrony, której spoiwem jest niechęć do osiągnięć polskiej demokracji, podejrzliwość wobec Unii Europejskiej, oparcie polityki wewnętrznej na partyjnych w swym kadrowym kształcie służbach specjalnych - po raz pierwszy od odzyskania pełnej suwerenności, od 1989 roku, stawia przed Polakami sprawę konieczności obrony podstawowych wolności i praw obywatelskich wobec zagrożenia wewnętrznego.

Groźna dla przyszłości Polski koalicja zastępuje wizję polskiego społeczeństwa w pierwszej ćwierci XXI wieku i wizję rozwoju gospodarczego w szybko zmieniających się okolicznościach zewnętrznych - wizją rozwoju służb specjalnych wyjętych spod faktycznej kontroli parlamentu, ograniczeniem wolności twórców, ideologizacją wychowania i podporządkowaniem sobie publicznych środków społecznej komunikacji: radia i telewizji.

Jesteśmy świadkami jawnej ucieczki rządzących dziś Polską partii politycznych od odpowiedzialności za nieprzemyślnie składane obietnice wyborcze w 2005 roku.

Ta koalicja, w której jednym wicepremierem jest człowiek skazany prawomocnym wyrokiem polskiego sądu, zaś innym wicepremierem twórca organizacji, której członkowie w miejscach publicznych nie wahają się odwołać do pozdrowień hitlerowskich ma większość potwierdzoną wynikiem wyborów.

Kilkuletnia, konsekwentnie prowadzona polityka opluwania wszystkiego, co jest dorobkiem polskiej wolności i polskiej demokracji, prowadzona przez partie dzisiejszej koalicji przy tchórzliwej i krótkowzrocznej polityce liberałów wydaje właśnie owoce.

5. W tej sytuacji wszystkie siły polityczne, dla których wolność, demokracja i rozwój nie są pustymi hasłami muszą solidarnie wystąpić w obronie fundamentów nowoczesnej Polski w solidarnej Europie. Ten niedobry bieg wydarzeń, jaki codziennie obserwujemy na scenie teatru braci Kaczyńskich i ich najnowszych sojuszników – Leppera i Giertycha, trzeba jak najszybciej odwrócić. Jeśli IV Rzeczpospolita to rzeczpospolita obłudy i kłamstwa, partyjniactwa i wykluczenia, braku tolerancji i ideologizacji państwa, to wolimy pozostać w instytucjonalnych ramach III RP zmieniając to, co trzeba zmienić, pozostawiając to, co dobrze Polakom służyło.

Jesienią tego roku – wybory samorządowe. Aby w tej perspektywie odwrócić fatalny dla Polski bieg wydarzeń lewica wystąpić musi razem. Ale sama lewica to za mało. Musimy doprowadzić, wszyscy, którzy przedkładają trudną demokrację nad ułudę prostackich rozwiązań, do wspólnego wystąpienia w wyborach samorządowych. To jedyny dziś sposób ratowania polskiej szansy modernizacji i rozwoju. To sposób obrony demokracji.

Pierwszy krok już nastąpił. **Kongres SDPL z zadowoleniem wita wspólne oświadczenie i apel liderów trzech partii: Partii Demokratycznej, Socjaldemokracji Polskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej**, poparte przez Unię Pracy i Partię Zielonych, przedstawione opinii publicznej w dniu 7 maja br. i wzywające do utworzenia szerokiego porozumienia partii, organizacji społecznych i obywateli w obronie wolności, tolerancji i prawa, w obronie dorobku polskich przemian gospodarczych, w walce o aktywną obecność w Unii Europejskiej. **Socjaldemokracja Polska, która jako pierwsza zaproponowała utworzenie takiego porozumienia, będzie aktywnie działać na rzecz powstania jak największej liczby szerokich koalicji w tegorocznych wyborach samorządowych.**